Szanowny Panie Redaktorze,

szeroki sprzeciw środowiska polskich działkowców oraz samorządów terytorialnych, o którym zapewne Pan wie, dowodzi, że były I prezes SN, który zgłosił do TK wniosek o sprawdzenie zgodności ustawy o ROD z 2005 r. z konstytucją RP, niekoniecznie musi mieć rację.

Kontekst powyższego wniosku:

- najpierw kilka wybranych artykułów ustawy, a gdy spotkało się to z protestami działkowców – cała ustawa;

- tuż przed końcem kadencji na stanowisku I prezesa SN (a dlaczego nie na początku swojej kadencji, by doprowadzić samemu sprawy do końca?);

- w sześć lat po uchwaleniu ustawy o ROD przez Sejm RP (gdzie byli wówczas prawnicy?)

sprawia, że odbierany jest on jako działanie dwuznaczne, a przynajmniej o mało czytelnych motywacjach, co trudno pogodzić z etyką profesora prawa: włożył kij w mrowisko i sobie poszedł. Wielu działkowców dziwi się, że można w tak nonszalancki sposób postępować z prawem nie licząc się z konsekwencjami społecznymi. Myślę, że nie jest to powód do dumy dla prof. L.Gardockiego, którego wizerunek w oczach rzeszy działkowców stracił na powadze.   
Dlatego też użyte w Pańskim tekście określenia „*monopoliści z działek*” (ustawa o ROD nie wyklucza tworzenia ogrodów także przez inne podmioty niż PZD) czy „*nadmierne przywileje*” są –mówiąc szczerze- nieprzekonujące, by nie powiedzieć – wyczuwalnie tendencyjne.

A jeśli nawet ograniczają one możliwość dysponowania przez miasta terenami przekazanymi przez nie wcześniej ogrodom- to tym lepiej dla ustawy chroniącej w ten sposób setki tysięcy ludzi przed wyrzuceniem ich z działek z powodu pazerności niektórych grup interesu w Polsce.

Państwo ma służyć społeczeństwu, a pisząc artykuł w periodyku prawniczym warto o tym pamiętać, by nie tracić, chociażby, czytelników z powodu braku obiektywizmu. Wie Pan przecież jako dziennikarz, że społeczeństwo czy też wybrane grupy społeczne (zawodowe) często nie mają zaufania ani do intencji, ani do umiejętności reformatorów. Obecna ustawa dla zdecydowanej większości działkowców jest dobra i nie ma się co dziwić ludziom, że nie chcą, by dobre ulepszać, zwłaszcza wbrew woli użytkowników ogrodów.

Z poważaniem Zdzisław Szkutnik

– ROD ‘Leśny Barcinek’, PZD Okręg Poznań